

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2017 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. K. (1)**

przeciwko **D. K. (2)**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego D. K. (2) na rzecz powódki D. K. (1) 71.483,61 (siedemdziesiąt jeden tysięcy czterysta osiemdziesiąt trzy i 61/100) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 października 2016 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. kosztami procesu obciąża pozwanego i z tego tytułu zasądza od niego na rzecz powódki kwotę 311 zł;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Poznaniu 1.296 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powódka D. K. (1) w pozwie z 3 listopada 2016 r. wniosła o zasądzenie od pozwanego D. K. (2) 75.908,90 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 17 października 2016 r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podała, że umową z 5 października 2010 r. sprzedała swojemu synowi – pozwanemu oraz jego żonie A. K. własność lokalu mieszkalnego numer (...) w (...) za cenę 160.000 zł. W umowie tej kupujący wskazali, że przekazali jej 20.000 zł zadatku, ale nie jest to zgodne z prawdą. Takie oświadczenie było potrzebne, aby zapewnić kupującym dowód pokrycia wkładu własnego, wymaganego przez bank, który udzielił im kredytu. W umowie ustalono, że zapłata reszty ceny nastąpi w ten sposób, że kupujący przeleją na jej konto 94.480,45 zł a 45.519,55 zł wpłacą bezpośrednio na poczet jej zadłużenia w Banku Spółdzielczym w L.. Z pieniędzy otrzymanych od pozwanego pożyczyla mu 40.000 zł na spłatę jego długów. Z uwagi na to, że są najbliższą rodziną, termin zwrotu pożyczki nie został ustalony. Upoważniła też pozwanego do dokonywania wypłat z jej rachunku bankowego, aby mógł pożyczać sobie od niej pieniądze w razie potrzeby. Na tych zasadach pozwany od 5 listopada 2010 r. do 23 kwietnia 2013 r. wypłacił z jej konta łącznie 35.908,90 zł. Również w tym przypadku termin zwrotu pieniędzy nie był ustalony. Zatem łącznie udzieliła pozwanemu pożyczki w kwocie 75.908,90 zł. W dniu 26 kwietnia

2016 r. poprosiła pozwanego o zwrot tych pieniędzy, gdyż ich potrzebowała. Następnie pismem z 21 lipca 2016 r. wezwała pozwanego do zwrotu 75.908,90 zł. Mimo to pozwany nie zwrócił pieniędzy. Nie odniosło skutku także kolejne pisemne wezwanie z 14 października 2017 r.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu zaprzeczył, aby kiedykolwiek zawierał z powódką umowę pożyczki na 75.908,90 zł. Potwierdził natomiast zawarcie z nią umowy sprzedaży lokalu w (...) i podał, że uzgodnili, że na jego zakup on z żoną wezmą kredyt, który posłuży na remont zarówno tego mieszkania, jak i drugiego, położonego nad nim, które należało wcześniej do rodziców powódki i gdzie ona chciała zamieszkać. Ponadto, według jego uzgodnień z powódką, z kredytu miało być spłacone jego zadłużenie z tytułu zakupu samochodu w kwocie 40.000 zł. Tylko pod tym warunkiem zgodził się na zaciągnięcie kredytu na zakup mieszkania, który spłaca do teraz. W dniu otrzymania od powódki 40.000 zł spłacił kredyt na samochód. Od 17 czerwca 2009 r. miał upoważnienie do konta powódki w związku z remontem jej mieszkania, który wykonywał. Nie jest zatem prawdą twierdzenie powódki, że motywem upoważnienia go do jej konta była jakaś umowa pożyczki (k. 115).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka jest matką pozwanego. Poza pozwanym ma jeszcze trzech synów (w tym brata bliźniaka pozwanego) i jedną córkę.

(bezsporne)

Powódka w latach 2000 - 2010 r. była wyłączną właścicielką lokalu mieszkalnego nr (...) znajdującego się na parterze budynku położonego w S. pod nr (...), a także w wyniku spadkobrania po swoich rodzicach współwłaścicielką położonego bezpośrednio nad nim lokalu nr (...). W 2007 r. oba mieszkania zostały zalane i wymagały gruntownego remontu. Powódka postanowiła go przeprowadzić. W związku z tym porozumiała się z synem D. – pozwanym co do tego, że on zajmie się organizacją prac remontowych, nadzorem nad ich wykonaniem przez fachowców i sam też przeprowadzi część z nich. Prace w obu mieszkaniach pozwany rozpoczął wczesną wiosną 2009 roku. Remont finansowała powódka, więc żeby ułatwić pozwanemu dostęp do pieniędzy na pokrycie jego kosztów w czerwcu 2009 r. udzieliła mu pełnomocnictwa do swego rachunku bankowego. Początkowo powódka pokrywała koszty prac z oszczędności, a w połowie 2009 r. uzyskała kredyt hipoteczny w kwocie 50.000 zł na ten cel.

(dowód: zeznania świadków: R. B., k. 187-188, P. K., k. 188-189, D. K. (3), k. 189v-190, S. J., k. 214, W. S., k. 215, zeznania powódki, k. 143-144 i częściowo zeznania pozwanego, k. 221, 181-182, 161-162)

W 2010 r. strony postanowiły, że pozwany z żoną kupi od powódki mieszkanie pod adresem (...) na swoje potrzeby. W związku z tym w dniu 5 października 2010 r. doszło do podpisania umowy sprzedaży, na mocy której pozwany i jego żona kupili od powódki jej lokal mieszkalny w (...) wraz z udziałami we współwłasności gruntu i części wspólnych budynku za cenę 160.000 zł. Strony umowy oświadczyły w niej, że kupujący zapłacili już 20.000 zł na poczet ceny oraz ustaliły, że z pozostałej części ceny 45.519,55 zł zostanie przelane na rachunek w Banku Spółdzielczym w L., celem całkowitej spłaty zadłużenia powódki z tytułu kredytu hipotecznego zaciągniętego na remont mieszkania, natomiast 94.480,45 zł będzie przekazane na jej rachunek. Na pokrycie ceny sprzedaży pozwany i jego żona zaciągnęli kredyt w kwocie 143.500 zł.

(dowód: akt notarialny z 5.10.2010 r., k. 15-21)

W czasie, kiedy była zawierana umowa sprzedaży lokalu, pozwany porozumiał się z powódką, że z pieniędzy otrzymanych od niego tytułem ceny pożyczki mu ona 40.000 zł na spłatę jego zadłużenia z tytułu kredytu zaciągniętego wcześniej na zakup samochodu. Strony nie uzgodniły terminu zwrotu tej kwoty. Pozwany w dniu 7 października 2010 r. przelał powódce 94.480,45 zł a ona tego samego dnia przelała mu 40.000 zł.

W tamtym czasie na prośbę pozwanego powódka zgodziła się też, aby pozwany wypłacał z jej konta pieniądze na swoje potrzeby z obowiązkiem zwrotu w późniejszym okresie, ale bez ustalenia jego dokładnej daty. W ramach tego porozumienia pozwany w latach 2010 – 2013 wypłacił z konta powódki ponad 45.000 zł. Między innymi pozwany wypłacił: 9 listopada 2011 r. 5.000 zł, 17 listopada 2011 r. 1.500 zł, 19 listopada 2011 r. 2.000 zł, 27 grudnia 2010 r. 5.000 zł, 4 lutego 2011 r. 242,42 zł, 461,87 zł i 69,32 zł, 11 lutego 2011 r. 400 zł, 25 marca 2011 r. 1.000 zł, 13 kwietnia 2011 r. 2.000 zł, 22 kwietnia 2011 r. 800 zł, 27 maja 2011 r. 3.000 zł, 3 czerwca 2011 r. dwa razy po 1.500 zł, 21 grudnia 2011 r. 600 zł, 23 marca 2012 r. 500 zł, 4 maja 2012 r. 1.500 zł, 20 sierpnia 2012 r. 800 zł, 18 października 2012 r. 250 zł, 19 października 2012 r. 1.600 zł, 27 listopada 2012 r. 350 zł, 22 stycznia 2013 r. 1.000 zł i 23 kwietnia 400 zł, czyli łącznie sumę 31.483,61 zł.

W ramach zwrotu pożyczonych kwot pozwany w kwietniu i lipcu 2012 r. wpłacił na rachunek powódki 1.800 zł.

Powódka przelała na rachunek bankowy pozwanego i jego żony 5 listopada 2010 r. 1.500 zł a 8 marca 2011 r. 2.200 zł. Ponadto 22 kwietnia 2011 r. powódka zapłaciła rachunek telefoniczny wystawiony na żonę pozwanego na kwotę 225,29 zł i mandat karny pozwanego na kwotę 100 zł. Z kolei 30 maja 2011 r. zapłaciła kolejne rachunki: jeden wystawiony na żonę pozwanego na kwotę 279,43 zł oraz dwa kolejne na kwoty: 71,17 zł i 49,40 zł.

(dowód: historia rachunku bankowego powódki, k. 25-35, 158-160, 196-212, zeznania świadków: R. B., k. 187-188, P. K., k. 188-189, D. K. (3), k. 189v-190, zeznania powódki, k. 221, 143-144 i częściowo zeznania pozwanego, k. 221, 181-182, 161-162)

Większość prac remontowych w mieszkaniu na dole, w które pozwany był zaangażowany przez ich wykonywanie lub nadzorowanie, zakończyła się do jesieni 2009 r., ale niektóre z nich trwały do czasu zakupu przez niego mieszkania. Po zakupie mieszkania pozwany zrezygnował z przeprowadzenia się do niego i nie prowadził już w nim prac remontowych poza zamontowaniem drzwi z ościeżnicami. W mieszkaniu na piętrze nie realizował już żadnych prac. Remont mieszkania na parterze zakończył syn powódki R. B., który położył tam panele i listwy podłogowe oraz płytki w kuchni, pomalował ściany oraz zamontował gniazdko i kontakty. Zrobił to w celu na zamieszkanie tam z rodziną.

(dowód: zeznania powódki k. 221, 144-145, 181, zeznania świadków: R. B., k. 187-188, P. K., k. 188-189, D. K. (3), k. 189v-190)

Własnym pismem z dnia 21 lipca 2016 r. powódka wezwała pozwanego do zwrotu 75.908,90 zł w terminie 7 dni od otrzymania pisma, wskazując, że na tą sumę składają się kwoty wypłacone z jej konta: 40.000 zł w dniu 4 października 2010 r. oraz 35.908,90 zł w trzydziestu kolejnych wypłatach szczegółowo w piśmie opisanych. Pismo to pozwany odebrał w dniu 22 lipca 2016 r. Pismem z 14 października 2016 r. pełnomocnik powódki w jej imieniu ponownie wezwał pozwanego do zapłaty.

(dowód: pismo powódki z 21.07.2016 r., dowód jego nadania i potwierdzenie odbioru, k. 12-14, pismo powódki z 14.10.2016 r. dowód jego nadania i potwierdzenie odbioru, k. 9-11)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następującą ocenę dowodów.

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów te fakty, które podniesione przez jedną stronę zostały potwierdzone przez drugą, gdyż w żadnym przypadku przyznanie to nie wywoływało wątpliwości.

Strony złożyły do akt kopie dokumentów: powódka - akt notarialny, pozwany - protokół przesłuchania świadka z postępowania karnego. Zgodność tych kopii z oryginałami nie była kwestionowana i nie wywoływała wątpliwości Sądu. Złożenie kopii dokumentów w istocie stanowiło zgłoszenie twierdzeń co do istnienia dokumentów o formie i treści wynikającej z kopii. Brak odniesienia się do nich przez przeciwnika strony składającej stanowiło zaś nie wypowiedzenie się co do tych faktów, co pozwalało uznać je za przyznane, gdyż wyniki rozprawy potwierdzały je (art. 230 k.p.c.).

Dokumenty urzędowe były sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy, w zakresie ich działania i stanowiły dowód tego, co w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.). Dokumenty prywatne stanowiły dowód tego, że osoby, które je podpisały złożyły wskazane w nich oświadczenia (art. 245 k.p.c.).

Część dokumentów została złożona w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałem przez pełnomocnika powódki będącego radcą prawnym. W odniesieniu do tych odpisów należy wskazać na treść art. 129 § 3 k.p.c. Przewiduje on, że zawarte w odpisie dokumentu poświadczenie zgodności z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa ma charakter dokumentu urzędowego. W związku z tym dokonane przez pełnomocnika powódki poświadczenia wierności oryginałom odpisów dokumentów korzystały z domniemania zgodności treści z prawdą (art. 244 § 1 k.p.c.). Domniemanie to nie zostało przez pozwanego obalone. W związku z tym należało przyjąć, że odpisy dokumentów są zgodne z oryginałami.

Pozwany sprzeciwił się prowadzeniu dowodu z zeznań świadków i stron na okoliczność zawarcia umowy pożyczki (k. 115v). Zgodnie z art. 720 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym w czasie, kiedy według twierdzeń pozwu były udzielane pożyczki, umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem. Niewątpliwie jest to forma zastrzeżona dla celów dowodowych. Stosownie do art. 74 § 1 i 2 k.c., także w brzmieniu obowiązującym w czasie udzielania pożyczek, zastrzeżenie formy pisemnej bez rygoru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Przepisu tego nie stosuje się, gdy zachowanie formy pisemnej jest zastrzeżone jedynie dla wywołania określonych skutków czynności prawnej (§ 1). Jednakże mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma (§ 2). Udzielenie przez powódkę pożyczek zostało uprawdopodobnione za pomocą historii rachunku bankowego, która niewątpliwie ma formę pisma. Uzasadniało to przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków i stron na okoliczność zawarcia umowy pożyczki.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków: R. B., P. K. i D. K. (3). Są oni członkami najbliższej rodziny obu stron procesu, przy czym pierwszy z nich jest w ostrym osobistym konflikcie z pozwanym, natomiast pozostali dwaj nie mają z nim osobistych zatargów, ale ich relacje z nim są chłodne, gdyż negatywnie oceniają jego postawę względem matki – powódki. W tej sytuacji tylko odnośnie R. B. zachodziła wyraźna obawa składania nieprawdziwych zeznań w celu zaszkodzenia pozwanemu. Natomiast P. K. i D. K. (3) nie mieli żadnego silnego motywu do takiej postawy, a co najwyżej mogli w zeznaniach przejawiać tendencyjność, wynikającą z opowiedzenia się w konflikcie stron za powódką. Analiza sposobu składania i treści zeznań świadków nie potwierdziła jednak powyższych obaw. Nie było podstaw do uznania zeznań świadków za celowo nieprawdziwe lub choćby mocno tendencyjne.

Zeznania wskazanych świadków były konkretne, spójne i logiczne. Były też stanowcze i bezpośrednie. Nie wykazywały żadnych cech kłamliwości, jak niepewność, kluczenie, wahanie, co można zaobserwować na nagraniu. W zeznaniach świadków podkreślenia wymaga też szczerść w przedstawieniu swoich relacji ze stronami procesu. Żaden z nich nie próbował ukryć swego stosunku do stron i jego podłoża. Co do istotnych okoliczności faktycznych świadkowie byli pewni swoich słów, a jednocześnie nie rozwodzili się, tylko mówili krótko, koncentrując się na faktach. Nie przedstawiali samorzutnie żadnych korzystnych dla powódki faktów, czy ocen, ale ograniczali się do odpowiedzi na pytania. Nie starali się podkreślać i wypuklać okoliczności korzystnych dla powódki. Jeśli o jakichś faktach nie mieli wiedzy, szczerze to przyznawali i nie starali się zastąpić swojej niewiedzy korzystnymi dla niej domysłami. Jeśli wiedzę o czymś mieli tylko od powódki, otwarcie to przyznawali.

Zeznania świadków P. K. i D. K. (3) nie potwierdziły co do niektórych istotnych szczegółów twierdzeń powódki. I tak, P. K. nic nie wiedział o przekazaniu pozwanemu 40.000 zł jako jednorazowej pożyczki, jak też nie znał globalnej wielkości pożyczonych mu kwot. Z kolei D. K. (3) podał inną niż powódka (i to bardzo przybliżoną) kwotę pożyczki na

splątę kredytu. Umacniało to w przekonaniu, że ich zeznania nie były z powódką uzgadniane, tylko były własną relacją świadków ze znanych im okoliczności faktycznych.

Świadkowie R. B., P. K. i D. K. (3) potrafili przekonująco wyjaśnić wszystkie wątpliwości podnoszone przez stronę pozwaną odnośnie podawanych przez nich faktów.

Przede wszystkim jednak podkreślenia wymaga, że zeznania wskazanych wyżej świadków wzajemnie się potwierdzały i uzupełniały, jak też znajdowały potwierdzenie w innych godnych zaufania dowodach (dokumentach), tworząc wraz z nimi spójny i klarowny obraz zdarzeń.

Zeznania świadków S. J. i W. S. były w ocenie Sądu generalnie wiarygodne, ale mało wartościowe. Nie budziły one wątpliwości, gdyż potwierdzały jedynie okoliczności, co do których nie było między stronami sporu. Co do okoliczności spornych, zwłaszcza tego, do kiedy pozwany prowadził remont w mieszkaniach, świadek S. J. nie potrafił powiedzieć nic pewnego, gdyż tego nie pamiętał. Wszelkie odniesienia do lat, które podawał, miały charakter bardzo przybliżony i orientacyjny, więc nie mogły stanowić podstawy ustaleń. Świadek W. S. w ogóle nie miał żadnej wiedzy o okolicznościach spornych.

Zeznania świadka C. K. były pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż w ogóle nie dysponowała ona wiedzą o istotnych w sprawie faktach.

Zeznania stron w zakresie, w jakim były ze sobą zgodne, nie budziły wątpliwości. Z pewnością nie były wynikiem pozorowania sporu.

Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem procesu, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też ich zeznania muszą być szczególnie dokładnie weryfikowane, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej krytycznej ocenie zeznań powódki, Sąd uznał je w istotnych kwestiach spornych za wiarygodne. Z przyczyn, o których będzie dalej mowa przy ocenie zeznań pozwanego, były one bardziej spójne i logiczne niż zeznania pozwanego, a przez to bardziej przekonujące. Przede wszystkim jednak znajdowały potwierdzenie w innym wiarygodnym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego. Wraz z dokumentami, w szczególności historią rachunku bankowego i zeznaniami świadków R. B., P. K. i D. K. (3), zeznania powódki tworzyły koherentny i wiarygodny w świetle zasad doświadczenia życiowego obraz przebiegu zdarzeń.

Przeciwko wiarygodności zeznań powódki nie przemawiała treść protokołów z postępowania karnego (k. 151-156). Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że w tym postępowaniu protokoły zostały sporządzone albo metodą samodzielnego zapisywania wypowiedzi przez przesłuchującego albo metodą dyktowania protokolantowi, czyli są wynikiem przetworzenia relacji powódki na taki zapis, o którego treści decydowała osoba protokołująca lub dyktująca protokół, dostosowując go do celów postępowania karnego. Jednocześnie to, czy powódka udzielała pozwanemu jakichś pożyczek, nie miało w sprawie karnej żadnego znaczenia. Z tych przyczyn nie można wykluczyć, że zapisy dotyczące tego zagadnienia są nieprecyzyjne i niedokładnie oddają słowa powódki. Potwierdzeniem takiej realnej możliwości jest np. fragment protokołu z rozprawy z 24 lutego 2017 r., w którym zapisano, że powódka powiedziała: „umowa wyglądała w ten sposób, że syn skorzystał z kredytu hipotecznego, z którego spłacił wcześniej kredyt hipoteczny, oddał mi dług 20.000 zł” (k. 155v). Zapis taki sugeruje, że z kredytu hipotecznego pozwany spłacił własny wcześniej kredyt hipoteczny, podczas gdy w okolicznościach sprawy jasnym jest, że chodziło o spłatę przez powódkę z ceny uzyskanej za mieszkanie swego kredytu hipotecznego. Wiadomo też, że nie było żadnego oddania powódce przez pozwanego z kwoty kredytu długu 20.000 zł i nie mogło być, gdyż z kwoty kredytu ona otrzymała cenę za mieszkanie i nie mogła sama sobie oddać z tych pieniędzy żadnego długu. Dlatego protokoły nie mogły stanowić dowodu przesądzającego o tym, że w postępowaniu karnym powódka prezentowała inną wersję wydarzeń niż w niniejszym procesie. Zwłaszcza, że nie zawierały żadnego zapisu jednoznacznie sprzecznego z jej twierdzeniami w procesie.

Zeznania pozwanego dotyczące kwestii spornych Sąd uznał za niewiarygodne, gdyż nie znajdowały żadnego potwierdzenia w jakichkolwiek dowodach, natomiast przeczyły im godne zaufania zeznania świadków oraz były sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego.

Wersji pozwanego nie potwierdziły zeznania powołanych przez niego świadków, jak też żadne inne wartościowe dowody. Podkreślenia przy tym wymaga, że pozwany mógł z łatwością przedstawić dowody o dużej sile przekonywania potwierdzające jego wersję. Mianowicie mógł przedłożyć faktury i zeznania sprzedawców potwierdzające zakup przez niego materiałów na nazwisko powódki w okresie po zakupie mieszkania. Wprawdzie pozwany twierdził, że faktury, które otrzymał przy zakupie przekazał powódce, ale wiedząc gdzie, jakie materiały kupował, mógł uzyskać duplikaty albo złożyć wniosek, aby Sąd się o nie zwrócił. Pozwany nie przedłożył także dowodów, choć mógł w tym zakresie zaoferować opinię biegłego, na to, że cena ustalona w umowie sprzedaży mieszkania była znacznie zawyżona. Na takim zaś założeniu opierało się jego stanowisko, że między nim a powódką było uzgodnione zawyżenie ceny sprzedaży, aby dostać odpowiednio wyższy kredyt pozwalający na przeznaczenie z niego 40.000 zł na spłatę jego kredytu samochodowego.

Zeznania pozwanego były sprzeczne z godnymi zaufania zeznaniami świadków R. B., P. K. i D. K. (3). Świadkowie ci potwierdzili, że po zakupie mieszkania pozwany praktycznie już nie angażował się w remont mieszkań. To zaś oznaczało, że wypłaty z konta powódki, których dotyczył pozew, nie mogły być przeznaczone na ten remont. Świadkowie potwierdzili także, że przekazanie przez powódkę pozwanemu pieniędzy na spłatę kredytu samochodowego oraz jej zgoda na wypłacanie przez niego pieniędzy z jej konta po zakończeniu jego zaangażowania w remont miały charakter pożyczki.

Pozwany, jak powiedziano, nie wykazał, że kupione przez niego od powódki mieszkanie miało zdecydowanie niższą wartość niż ustalona w umowie cena. W tej sytuacji przyjęcie prezentowanej przez niego wersji, że 40.000 zł z zapłaconej przez niego ceny powódka miała mu zwrócić, żeby mógł spłacić kredyt samochodowy, wymagałoby uznania, że powódka chciała mu te 40.000 zł podarować. Podobnie rzecz się przedstawiała z wypłatami z jej konta w części, w jakiej według pozwanego zostały wydane na remont mieszkania na parterze po jego zakupie przez niego. Ustalenie przeznaczenie przez powódkę tych pieniędzy na ten cel musiałoby się wiązać z przyjęciem, że chciała w ten sposób obdarować pozwanego. Byłoby to bowiem niewątpliwie powiększanie przez nią jego majątku pod tytułem darmym. W okolicznościach sprawy stanowisko pozwanego, że powódka chciała dokonać takich darowizn jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Nie zostały wykazane żadne rozsądne motywy, który mógłby ją do tego skłaniać, a były co najmniej trzy istotne powody przemawiające przeciw takiej jej decyzji.

Po pierwsze, powódka tymi darowiznami wyzbyłaby się wszystkich swoich oszczędności nie pozostawiając sobie żadnych środków na zapewnienie sobie jakiegoś innego mieszkania, czy finansowego zabezpieczenia na przyszłość. Wprawdzie mogłaby liczyć na możliwość zamieszkania w lokalu po swoich rodzicach - na piątze, ale w takiej sytuacji musiałaby się liczyć z koniecznością spłaty innych spadkobierców. Po drugie, powódka ma pięcioro dzieci i nie sposób przypuścić, że chciałby obdarować całością swoich oszczędności tylko jedno z nich z pokrzywdzeniem pozostałych, w tym brata bliźniaka pozwanego. Po trzecie, według twierdzeń pozwanego jego sytuacja materialna w latach 2010-2013 dzięki pracy za granicą była dobra. Tymczasem w tym samym czasie najmłodszy syn powódki - R. był w złej sytuacji materialnej. Tym bardziej nie było powodu, żeby całym majątkiem obdarowywać pozwanego z pominięciem innego dziecka, bardziej potrzebującego wsparcia.

Sąd zważył, co następuje:

Powódka dochodziła roszczenia z tytułu umowy pożyczki. Zgodnie z art. 720 § 1 k.c., przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Z kolei w myśl art. 354 § 1 k.c., dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom.

Z dokonanych ustaleń płynie wniosek, że strony zawarły umowę pożyczki 40.000 zł, która została wykonana przez powódkę 7 października 2010 r. Strony nie określiły terminu zwrotu pożyczki. Stosownie do art. 723 k.c., jeżeli termin zwrotu pożyczki nie jest oznaczony, dłużnik obowiązany jest zwrócić pożyczkę w ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu przez dającego pożyczkę. Pismem z 21 lipca 2016 r. powódka wezwała pozwanego do zwrotu kwoty pożyczki. Było to jednoznaczne z wypowiedzeniem umowy pożyczki. Pozwany otrzymał wezwanie 22 lipca 2017 r., zatem, zgodnie z treścią swego zobowiązania, powinien był zwrócić pożyczkę do 2 września 2016 r.

W części obejmującej kwotę 31.483,61 zł, którą pozwany wypłacił z konta powódki na podstawie jej pełnomocnictwa i generalnej zgody na dokonywanie takich wypłat, umowa stron nie była umową pożyczki, gdyż przy jej zawarciu pozwana nie złożyła oświadczenia woli o przeniesieniu na pozwanego własności określonej sumy, co jest niezbędnym elementem umowy pożyczki. Na mocy umowy stron pozwany dokonywał wypłat sam decydując o czasie i kwocie każdej z nich, a w ten sposób wypłacone pieniądze stawały się jego własnością z obowiązkiem zwrotu takiej samej kwoty w nieokreślonej przyszłości. Taka umowa wprawdzie nie jest umową pożyczki, ale niewątpliwie jest dopuszczalna w ramach swobody umów. Zrodziła więc ona po stronie pozwanego obowiązek zwrotu 31.483,61 zł.

Strony nie określiły terminu zwrotu kwoty 31.483,61 zł. Umowa stron dotycząca tej kwoty jest na tyle zbliżona do umowy pożyczki, że uzasadniało to odpowiednie zastosowanie do niej jej przepisów, w szczególności wyżej już powołanego art. 723 k.c. Pismo powódki z 21 lipca 2016 r. stanowiło wypowiedzenie także omawianej umowy, więc również kwotę 31.483,61 zł pozwany powinien był zwrócić do 2 września 2016 r.

Treścią zobowiązań pozwanego z obu omówionych umów był zwrot kwoty 71.483,61 zł do dnia 2 września 2016 r. Pozwany nie wykonał tego zobowiązania, co uzasadniało zasądzenie wymienionej kwoty.

Powódka domagała się zasądzenia odsetek od żądanej kwoty od 17 października 2016 r. Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl zdania pierwszego § 2 art. 481 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Opóźnienie ma miejsce wówczas, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie. Pozwany był zobowiązany do zapłacenia kwoty 71.483,61 zł do dnia 2 września 2016 r. Ponieważ tego nie uczynił, od 3 września 2016 r. był w opóźnieniu. Zatem powódce należały się odsetki ustawowe za opóźnienie zgodnie z żądaniem.

Z tych przyczyn Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku.

W zakresie kwoty 4.425,29 zł powództwo było nieuzasadnione. Wspólną cechą siedmiu przelewów składających się na tę kwotę jest to, że zostały wykonane przez samą powódkę. Nie mogły więc być objęte umową, na mocy której pozwany był uprawniony do wypłacania dla siebie kwot z rachunku bankowego powódki. Tymczasem to właśnie ta umowa, zgodnie z uzasadnieniem pozwu, stanowiła podstawę faktyczną żądania zapłaty tej kwoty (k. 4). Sąd nie mógłby uwzględnić żądania pozwu w tej części z innej podstawy faktycznej niż wskazana przez powódkę (art. 321 § 1 k.p.c.). Powódka nie wskazała żadnych okoliczności faktycznych uzasadniających zasądzenie rozważanej kwoty. Już tylko z tej przyczyny powództwo w tej części podlegało oddaleniu. Było ono jednak nieuzasadnione także z tego względu, że nie zostało wykazane. Powódka nie przedstawiła żadnych dowodów – nawet własnych zeznań (por. k. 144) – które potwierdzałyby, że kwoty składające się na sumę 4.425,29 zł zostały przez nią przelane na rzecz pozwanego albo wpłacone na rzecz osób trzecich w ramach takiej umowy z pozwanym, która przewidywała zwrot przez niego tych kwot. Dlatego w tej części powództwo podlegało oddaleniu, o czym Sąd orzekł w punkcie II wyroku.

O zwrocie kosztów procesu Sąd orzekł w punkcie III wyroku na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., obciążając nimi w całości pozwanego, gdyż powódka uległa tylko co do nieznacznej części swego żądania. Powódka była reprezentowana przez radcę prawnego i złożyła wniosek o przyznanie jej kosztów procesu według norm przepisanych przy uwzględnieniu wydatków na dojazdy na rozprawy według spisu (k. 219). Tak sformułowany wniosek nie mógł być uwzględniony. Stosownie do art. 109 § 1 k.p.c., roszczenie strony reprezentowanej przez radcę prawnego o

zwrot kosztów procesu podlega uwzględnieniu w razie złożenia spisu kosztów albo zgłoszenia wniosku o przyznanie tych kosztów według norm przepisanych. Z przepisu tego wynika, że spis kosztów i wnioski o koszty według norm przepisanych są to jedyne i rozłączne formy realizacji prawa domagania się zwrotu kosztów. W związku z tym nie są dopuszczalne żadne formy hybrydowe, jak spis części kosztów i domaganie się pozostałych według norm przepisanych.

Wniosek o zasądzenie kosztów według norm przepisanych charakteryzuje się tym, że może być zgłoszony tak ustnie, jak i pisemnie i nie ma potrzeby podawania w nim, jakich kosztów i w jakiej kwocie strona się domaga, jeśli ich poniesienie wynika z aktu sprawy. Jeśli poniesienie danych kosztów nie wynika z aktu, jak np. w przypadku kosztów dojazdu (na podstawie aktu nie wiadomo czy strona lub pełnomocnik przyjechali specjalnie tylko na daną rozprawę i jakim środkiem komunikacji), wniosek o ich zasądzenie według norm przepisanych wymaga jedynie wskazania ich poniesienia i podania danych koniecznych do ich wyliczenia (np. w przypadku kosztów dojazdu – środka transportu). Na podstawie tych danych sąd sam ustala i wylicza należne koszty. Natomiast wniosek o zasądzenie kosztów według spisu wymaga złożenia pisma, w którym ujęte są wszystkie koszty, których strona się domaga, z podaniem ich wysokości i sposobu wyliczenia. W takiej sytuacji sąd jedynie weryfikuje, czy ujęte w spisie koszty zostały poniesione, czy są należne i czy są prawidłowo wyliczone.

Po złożeniu pisemnego wniosku o koszty pełnomocnik powódki na pytanie przewodniczącego wskazał, że składa spis kosztów a następnie, że wnosi o koszty częściowo według norm przepisanych a częściowo według spisu. W związku z tym został przez przewodniczącego uprzedzony, że Sąd nie uwzględni takiej hybrydowej formy wniosku. Mimo to wniosek podtrzymał (nagranie, k. 223). W tej sytuacji Sąd zasądził koszty według spisu, gdyż w ocenie Sądu, jeśli został złożony, ma pierwszeństwo.

W spisie kosztów kwotowo wskazano jedynie koszty dojazdu i opłatę skarbową od pełnomocnictwa, więc tylko te dwie pozycje podlegały uwzględnieniu. W spisie nie wskazano, dlaczego koszty przejazdu odpowiadały maksymalnej stawce tzw. „kilometrówki”, która wszak dotyczy sytuacji stałego wykorzystywania przez pracownika prywatnego samochodu do celów służbowych, a nie kilkukrotnego nawet użycia przez radcę prawnego swego samochodu w ramach wykonywania zawodu. W tej sytuacji Sąd uznał, że nie ma podstaw do przyznania zwrotu kosztów według tejże stawki „kilometrówki” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2011 r., II CZ 202/10, publ. w zbiorze Lex). Uwzględniając koszty paliwa, Sąd przyjął za uzasadnioną stawkę 0,60 zł za kilometr, a w rezultacie koszty dojazdu w łącznej kwocie 294 zł (70 km na trasie Z. - P. - Z. x 0,60 zł x 7 przejazdów). Łącznie z opłatą skarbową - 17 zł koszty wyniosły więc 311 zł i taką kwotę Sąd zasądził na rzecz powódki.

O nieuiszczonych kosztach sądowych Sąd rozstrzygnął w punkcie IV wyroku na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 zdanie drugie k.p.c. W świetle tej regulacji, pozwany jest zobowiązany do zapłaty na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu tej części opłaty należnej od pozwu, od której powódka była zwolniona, czyli 1.296 zł.

SSO Marcin Garcia Fernandez